

UHER KOŁO CHEŁMA
– OBRAZ SIEDZIBY ZIEMIAŃSKIEJ SPRZED 100 LAT

*Kilkanaście lat wyjątkowo szczęśliwego dzieciństwa spędzonych
w Uhrze wydają się dziś sennym marzeniem.
Nasz rodzinny dom, pozatym że był przestronny i wygodny
posiadał jakąś szczególną atmosferę
niezależną od panującej pogody.
Pełen słońca latem, a niezwykle „przytulny”
w długie jesienne i zimowe wieczory...*

Z listu Jana Fudakowskiego do Jerzego Fudakowskiego z 9 maja 1979 r.

RYS HISTORYCZNY

Uher to dzisiaj niewielka miejscowość położona w ziemi chełmskiej nad rzeką Uherką, niegdyś związana głównie z dworem i wsią pańszczyźnianą. Nazwa, jak i miejscowość, powoli zanika i trudno jest się temu dziwić, bowiem od blisko 90 lat ośrodek dworski nie istnieje, spalony przez wycofującą się armię carską w sierpniu 1915 roku. Do dnia dzisiejszego ocalał jedynie stary XVII-wieczny lamus, ruina jednej z oficyn, w której mieściła się między innymi kuchnia dworska, przebudowany czworak oraz figura św. Jana z przełomu XVII i XVIII wieku. Już tylko one świadczą o istniejącej tu niegdyś siedzibie ziemiańskiej i dobrze prosperującym na przełomie XIX i XX wieku majątku.

Sięgnijmy więc do historii i tradycji tego miejsca. Uher – po rusińsku znaczy Węgier, a Uhrowiecki to być może nazwisko wywodzące się od kraju, z którego przybył. Dlatego też sięgnijmy do wcześniejszej historii tych terenów i ich mieszkańców. Po unii horodelskiej w 1413 roku, a później po roku 1437 (unia grodzieńska) bardzo ważne znaczenie miało uzyskanie przez ruską szlachtę prawosławną zrównania praw z prawami szlachty polskiej, co później potwierdziła unia brzeska¹. Otwierało to nie tylko drogę do przyjmowania katolicyzmu, lecz także do procesu polonizacji i umacniało pozycję tej szlachty jako autentycznych patronów i protektorów sieci cerkwi i parafii kościoła wschodniego. Opanowanie Rusi przez Kazimierza Wielkiego w XIV wieku spowodowało napływ na tereny dawnej Rusi Włodzimiersko-Halickiej nie tylko Polaków, lecz także Czechów, Morawian, Wołochów, Węgrów, a także Żydów².

¹ *Między Wschodem i Zachodem*, cz. 1, *Kultura umysłowa*, pod red. J. Kłoczowskiego, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. VI, Warszawa 1989, s. 17.

² Tamże, s. 24.

Wcześniej, z początkiem XIII wieku żyznymi dolinami rzecznyymi wędrowali na północ Wołosi i rody węgierskich *Abowcow* i *Tekalowcow*³. Nieco później powstał też znany szlak winny z Węgier do Polski, wiodący przez Kraków, Lublin do Lwowa. Wołosi osiedlali się wówczas w okolicach Bełza, Hrubieszowa czy Lubaczowa. W 1422 roku władający ziemią bełską książę mazowiecki Ziemowit (Siemowit) Starszy przeniósł Wołochów kilkanaście kilometrów dalej. Dwaj z nich, Jakub i Mieczko, otrzymali jurysdykcję wójtowską, czyli kniaziostwo, stąd ich siedziba nosi nazwę Lubycza – Kniazie⁴. Dwa lata później na tym szlaku pod Rawą Ruską powstała Ruda Wołoska. Osadnictwo to stopniowo przemieszczało się w kierunku południowej Lubelszczyzny i było w pełni akceptowane przez ówczesne prawo. Właścicielem zdobywanej ziemi był panujący król, a oddając ją w użytkowanie obciążał korzystających z niego obowiązkiem strzeżenia granic państwa. Stąd w nadaniach król zastrzegał konieczność stałego zamieszkania na Rusi, niedotrzymanie tego warunku powodowało utratę majątku. Rycerze wołoscy nagradzani przez króla dawali początek znakomitym rodom polskim, jak np.: Uherscy czy Uhrowieccy. Staropolskie herbarze milczą na temat, skąd przybyła na te tereny rodzina Uhrowieckich, wiadomo natomiast, że na obszarze późniejszego folwarku i wsi Uher istniała wcześniej wieś Brykowce.

W końcu XVI wieku (po roku 1581) funkcjonowało dominium żdzańskie, do którego należały dzisiejsze ziemie Uhra⁵. Wtedy też, prawdopodobnie drogą kupna od Żdzańskich ze Żdżannego, przeszły one w ręce starosty chełmskiego Mikołaja Uhrowieckiego, który na tym obszarze stworzył dla siebie rozległy majątek ziemski, odkupując od okolicznej drobnej szlachty jej wioski i stając się w ten sposób panem na sześciu wsiach wraz z polami, lasami i przyległościami na obszarze około 10 000 ha. W części deputycko-weremowickiej swych dóbr założył z początkiem XVII wieku folwark Uher, który stał się ich centrum gospodarczym⁶. Po śmierci Mikołaja Uhrowieckiego Uher wraz z całym majątkiem ziemskim przeszedł w ręce jego syna Marcina, który już w 1617 roku sprzedał te dobra Janowi z Osieka Bądzynskiemu – miecznikowi wołyńskiemu. Po śmierci Jana Bądzynskiego w 1642 roku dobra Uher i Klesztów odziedziczył jego syn, Franciszek, zaś drugi, Ludwik – Żdżanne z Wierchowiną oraz Krzywe, Olszanek i Ziemiany.

Najpierw w połowie XVII wieku, a następnie przez pierwsze dziesięciolecia wieku XVIII przetoczył się walec wojen, niszczący i łupiący, po nich zaś następowały klęski epidemii. W końcu wieku XVII właścicielem dóbr był Aleksander z Grabianowic Blinowski herbu Ostoja, a od początku XVIII wieku Andrzej

³ J. Czajkowski, *Studia nad Łemkowszczyzną*, Rzeszów 1999, s. 115.

⁴ Tamże, s. 140.

⁵ L. Bieńkowski, *Przemiany struktury agrarnej wsi od XVIII do poł. XX w. Studium szczegółowe na przykładzie Państwa Żdżańskiego i wsi Zagroda powiatu krasnostawskiego*, Lublin 1959, s. 42 i 43.

⁶ Źródła podaje L. Bieńkowski, op. cit.: Archiwum Państwowe w Lublinie [APL], Castr. Chełm RMO, nr 97/20424 k. 935 i APL Chełm. Akta Konsystorza Greckokatolickiego nr 8, k. 16–18 v. oraz APL, Castr. Chełm. Widendarz, nr 4 k. 34; Widendarz nr 1 k. 51 (r. 1633) i k. 274 r. (r. 1635). [obecne sygnatury: APL, Księgi grodzkie chełmskie, RMO (luźne) sygn. 97; APL, Chełmski Konsystorz Greckokatolicki, nr 47; APL, Księgi grodzkie chełmskie, Widendarze, sygn. bez zmian].

Wolski wraz z małżonką, Marianną z Radziwińskich, fundatorowie klasztoru i kościoła Reformatorów w Chełmie (1750), a także w latach 1753–1763, wraz z Wacławem Rzewuskim, klasztoru oo. pijarów oraz kościoła p.w. Rozesłania śś. Apostołów w Chełmie.

W 1761 roku po swej matce, Katarzynie z Wolskich Olędzkiej, majątek odziedziczył Michał Ignacy Franciszek Olędzki herbu Rawicz, biskup sufragan chełmski, który w Uhrze osiadł na stałe dopiero w 1781 roku, po rezygnacji z funkcji kościelnych. Inwentarz majątku z 1763 roku wymienia *odbudowane* budynki folwarczne, a przy wjeździe *bramę wysoką na czterech słupach*. Następnie w roku 1800 dobra Uher od Piotra Lubicz Radziwińskiego nabywa Paweł Saryusz Bielski herbu Jelita⁷. W 1834 roku, w wyniku publicznej licytacji, Uher wraz z przyległościami przeszedł z rąk Ignacego Bielskiego do Andrzeja Ruttie⁸, zaś w trzy lata później został wykupiony przez Stanisława Bielskiego, syna Ignacego. Pobliski majątek Klesztów należał do Ignacego Fudakowskiego (1808–1891), działacza gospodarczego i politycznego, któremu za udział w powstaniu styczniowym skonfiskowano wszystkie dobra i zesłano go do Tobolska. Z Syberii powrócił po sześciu latach, zmarł w Turbowie (pow. berdyczowski) na Ukrainie. Synowie Ignacego Fudakowskiego w 1871 roku poślubili dwie siostry Sariusz-Bielskie z Uhra, Kazimierz Florian – Ludwikę i Bronisław – Annę. Kazimierz Florian administrował majątkiem Uher, a następnie w 1887 odkupił ten majątek od swojego szwagra, Stanisława Bielskiego⁹. W 1907 roku majątki na Chełmszczyźnie, Uher i Depułtycze, objął starszy syn Kazimierza Floriana, Bronisław (1873–1938). W rękach rodziny Fudakowskich Uher pozostał aż do 1918 roku, kiedy po spaleniu dworu i folwarku sprzedano go Zofii Wielowiejskiej¹⁰.

W 1921 roku rozpoczęła się parcelacja, która ostatecznie zamknęła trzy-stuletnie dzieje tej na wskroś polskiej siedziby ziemiańskiej.

UHER PRZED STU LATY

Dzięki bardzo bogatym zbiorom archiwalnym rodziny Fudakowskich, gromadzonym przez syna Bronisława, Jana, i z kolei przez syna tego ostatniego, Wojciecha, mieszkającego w Londynie, oraz jego ogromnej życzliwości udało się z różnych „okruchów z przeszłości”, tj. wspomnień rodzinnych, dawnych zdjęć i planów złożyć obraz, po którym zostały już tylko ślady.

⁷ M. Kseniak, *Inwentaryzacja nie istniejącego ogrodu dworskiego w Uhrze*, Lublin 1981, mps w zbiorach autora oraz w W/O SOZ w Lublinie, Delegatura w Chełmie.

⁸ Píše o nim K. Koźmian, *Pamiętniki*, Wrocław 1972, t. 3, s. 466: *Andrzej Ruttie – kawaler Legii Honorowej, Virtuti Militari, Orderu Św. Stanisława, Św. Anny w czasie powstania listopadowego generał brygady i gubernator stolicy*.

⁹ O rodzinie Fudakowskich zob. J. Korga, *Rodzina Fudakowskich z Krasnobrodu*, [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyckich w Kozłowie 8–9 czerwca 2000*, oprac. R. Maliszewska, Kozłówka 2001, s. 216.

¹⁰ M. Kseniak, op. cit.

Jak wyglądał zespół dworski w Uhrze w 1880 roku przedstawia plan Teofila Tołwińskiego (il. 1) z centralnie usytuowanym dworem, okólnikami gospodarczymi od wschodu i południa, a także czworakami i innymi budynkami folwarcznymi. Drogi dojazdowe prowadzą do dworu od północy i wschodu. Bardziej szczegółowy jest plan wykonany z pamięci przez Lecha Fudakowskiego (il. XII) przedstawiający zespół dworsko-parkowy w roku 1914.

Plan opracowany przez zawodowego oficera, artylerzystę, jest wyrysowany bardzo starannie i szczegółowo. Porównanie istniejących elementów topograficznych z planem Lecha Fudakowskiego może dać podstawę do przyszłej rekonstrukcji zespołu. Na planie znajdujemy też bardzo interesujące informacje np. o pasiece *Frańczaka*, sklepie *Leona* czy wytwórni bryczek *Kuczyńskich*. Bardzo cenny ze względów historycznych jest także rzut pt. *Dom Uherski 1912* (il. 6), wykonany z pamięci i na podstawie fotografii przez Lecha Fudakowskiego w 1979 roku, który przedstawia ważne informacje nie tylko o funkcji pomieszczeń, meblach, lecz także o domownikach. Bardzo cenne są opisy dworu uherskiego oraz ogrodu zawarte we wspomnieniach Teresy z Fudakowskich Rostworowskiej, córki Kazimierza Floriana i Ludwika z Bielskich:

Ogród był niewielki, nie miał charakteru parku spacerowego. Znajdowała się w nim piękna lipowa aleja ze starymi rozłożystymi drzewami, która w dwóch miejscach rozgałęzowała się. Za dziadków ogród był dosyć gęsto zakrzaczony bzem i leszczyną, których krzewy zasłaniały nawet okna. Mój ojciec kazał wytrzebić te chaszcze, przez co wyeksponowane zostały piękne okazy stuletnich modrzewi, wiekowa sosna kanadyjska i inne drzewaienne. Przed domem rosła stara, rozłożysta lipa, a pod nią ustawione były ogrodowe meble. Miejsce to nazywaliśmy „letnim salonem”. Dróżki ogrodowe były wyżwirowane: prowadziły do uroczych zakątków. Na końcu [jednego] z rozgałęzień alei lipowej stała mała stara drewniana kapliczka z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w ołtarzu. W niej brały ślub moje ciotki, nasi rodzice, moje dwie siostry. Z niej również wyruszały pogrzeby rodzinne do kościoła parafialnego w Chełmie.

Dom mieszkalny był typowym dużym dworem, który służba nazywała pałacem (il. 3–5). Ojciec nasz, kupiwszy Uher, przerobił go i odmłodził, nie odbierając jednak dawnego charakteru tego obiektu. Na osi frontowej fasady znajdował się duży ganek na czterech masywnych kolumnach. Na lato stawiano rosnące w dwu drewnianych kubłach spore drzewa granatów – po obu bokach schodów prowadzących na ganek. W okresie zimy były one przechowywane w oranżerii. W końcu czerwca granaty okrywały się szkarłatnymi kwiatami. Ganek był z boku oszklony dla osłony przed wiatrami. Okna te gęsto zasłaniały rozrośnięte pnącza *caprifolium* o silnym zapachu. Przed dworem był paradny dziedziniec osłonięty po bokach krzewami kwitnącymi. Wzdłuż domu rosły wspiane piene bzy. W kierunku Chełma prowadziła od dworu aleja z włoskiej topoli. Rozlokowanie pomieszczeń we dworze przedstawiało się następująco: z ganku wchodziło się przez podwójne drzwi do obszernego holu; wprost z niego drzwi prowadziły do okrągłej sali balowej. W niej stały

stylowe ławki obite amarantowym adamaszkiem. Z tej sali potrójne oszklone drzwi prowadziły na taras przy elewacji ogrodowej dworu. Na przeciw jego rosła lipa zwana letnim salonem. Po prawej stronie holu był pokój jadalny, za nim kredens i pokój służbowy, dalej – spiżarnia podręczna, apteczka domowa i wyjście na krytą galerię, prowadzącą do oficyny. Z pokoju jadalnego wchodziło się do gabinetu naszego ojca, bardzo przytulnie urządzonego z oknami wychodzącymi na ogród, a w nim znajdował się kominek; za nim była mała podręczna kancelaria i duży sypialny pokój naszego ojca. Na lewo od holu był salon „zielony”, z niego prowadziły drzwi do saloniku „białego” gdzie stały piękne meble w stylu Ludwika XV, za nim był sypialny (za dziadków – bawialny); następnie – dziecinny naszego brata przyrodniego – Józia. Miał on wyjście na korytarz, z którego drzwi prowadziły do pokoju służbowego i pokoju ochmistrzyni, zacej panny Heleny Niedzielskiej. Z tegoż korytarza prowadziły schody na piętro, gdzie były mansardowe pokoje podniesione w czasie przebudowy. Na mansardzie były 3 pokoje gościnne i dwa nasze: sypialny i salonik z kominkiem. Zostały one umeblowane meblami wziętymi z buduaru naszej nieodżałowanej Mamusi. Po drugiej stronie domu, za jadalnią, również z korytarza prowadziły schody na górę, gdzie było 5 pokoi gościnnych. Na dole były wszędzie ładne błyszczące posadzki, a drzwi i stolarka okien w całym domu były wykonane z ciemnego dębu...

Najstarszy wizerunek dworu uherskiego pochodzi sprzed 1888 roku, a późniejszy, sprzed blisko stu laty, z roku 1904. Domowników dworu uherskiego oraz krewnych i przyjaciół możemy poznać dzięki zachowanym fotografiom z uroczystości ślubnych córek Kazimierza Fudakowskiego: w 1906 roku Heleny z Konstantym Tarasiewiczem (il. 14) oraz Jadwigi z Janem Kowerskim w dniu 13 lipca 1908 roku (il. 15). Bardzo ważnym przyczynkiem etnograficznym są stroje z epoki; szczególnie malowniczo prezentuje się młodziutki Jan Fudakowski na bosaka i w wytwornym kapeluszu. Rodzinę i przyjaciół Fudakowskich przedstawiają także inne fotografie przechowywane w rodzinnym archiwum.

Zgodnie z tradycją dworów polskich przy wejściu nad gankiem wisiał obraz Matki Boskiej Częstochowskiej związany z najstarszym kultem Matki Bożej w Polsce (il. XIII). Pozwolę sobie tutaj przytoczyć artykuł Jana i Wojciecha Fudakowskich pt. „Historia Obrazu Matki Boskiej z Uhra”:

Przeszłość tego obrazu jest tak niezwykła, że spisuję ją tak dla potomności tak jak ja znam i pamiętam. Obraz malowany na cynowej blasze jak świadczą istniejące fotografie był wmurowany nad gankiem uherskiego dworu, co można dojrzeć jako ciemny punkt na zdjęciach. Kto i kiedy go tam zawiesił, nikt w rodzinie nie pamiętał. Uher należał przez szereg pokoleń do rodziny Sariusz-Bielskich, od wieków osiadłej w Lubelskiem. Najstarsza fotografia dworu zrobiona była przed 1880 rokiem, gdy właścicielem Uhra był Stanisław Saryusz-Bielski syn Wincentego, brat naszej babki Ludwika Kazimierzowej Fudakowskiej. W tym bowiem roku nasz dziad, Kazimierz Floryan kupił Uher od swego szwagra Stanisława i wkrótce przeniósł się z rodziną z Ukrainy do

Uhra. Druga fotografia wykonana była około roku 1904–5 i widać na niej naszą matkę Annę z Wołowskich Bronisławową Fudakowską z dwojgiem dzieci tj. ze mną i moją młodszą siostrą Marysią późniejszą zakonnicą. Wiem od ciotek Fudakowskich, córek Bronisława, brata mego dziada Kazimierza i Hanny z d. Saryusz-Bielskiej, a siostry mej babki Ludwiki, że ten obraz Matki Boskiej był szczególnie czczony w rodzinie Saryusz-Bielskich. Dowodem tego było, że nasz pradziad Wincenty kazał zrobić cztery zmniejszone w formacie jego kopie, które ofiarował każdej ze swych córek w wianie.

W drugim roku wielkiej wojny światowej a ściślej biorąc 13 sierpnia 1915 roku, nasz dom w Uhrze został spalony przez wycofujące się przed Austriakami wojska rosyjskie. Kozacy spalili wówczas wszystkie zabudowania w Uhrze z wyjątkiem oficyny i starego lamusa, wszystkie wsie i większość folwarków w najbliższej okolicy. Palono wtedy także stogi i pozostałe na polach zboża, wysiedlając całą ludność w głąb Rosji i zostawiając kraj wyludniony za cofającą się armią. Rodzice nasi z sześcioro dziećmi, domownikami i większością służby znaleźli schronienie na Ukrainie wśród krewnych Kraczkiewiczów, których cztery domy w Pohrebyszczach, Dziunkowie, Morozówce i Śnieżnej były w niedalekim od siebie sąsiedztwie. Na jesieni 1916 roku przenieśliśmy się do Kijowa i wróciliśmy dopiero w maju 1918 roku. Zamieszkaliśmy wtedy w Lublinie, gdyż Uher był spalony, okolica jeszcze wyludniona a pola nie uprawiane przez 3 lata były zdziczałym stepem porośniętym chwastami.

W pierwszych dniach czerwca pojechałem z ojcem z Lublina do Uhra, gdy dobrnęliśmy tam w gorące słoneczne popołudnie i zajechaliśmy przed zgłiszczą domu, pamiętam wzruszenie ojca, któremu łzy w oczach stanęły na widok ruiny rodzinnego domu. Większość murów jeszcze stała, a na jednym z kominów bociany uwiły gniazdo i właśnie karmiły młode. Fronton ganku wraz z kolumnami był zawalony. Ojciec zaczął machinalnie grzebać łaską w gruzach i w pewnej chwili natrafił na przedmiot o metalicznym dźwięku. Schyliłem się pospiesznie i ogrzebałem z gruzów obraz Matki Boskiej. Tak więc po trzech latach ukrycia pod gruzami obraz został odnaleziony i odtąd stanowił cenną pamiątkę wśród nielicznych przedmiotów z rodzinnego domu. Towarzyszył naszym rodzicom przez następne lata, gdziekolwiek zamieszkiwali i zawsze wisiał w przedpokoju nad wejściowymi drzwiami, najpierw w Lublinie, potem w Zaosinie koło Błonia a następnie przez szereg lat w Zwierzyńcu, gdzie ojciec był plenipotentem Ordynacji Zamojskiej. Wreszcie w Warszawie na Fredry a potem na ulicy Raszyńskiej 58, gdzie go w 1939 roku zastała II wojna światowa.

Obraz Matki Boskiej pozostał na czas wojny nad wejściowymi drzwiami, przetrwał lata okupacji, powstanie i zburzenie przez Niemców Warszawy. Gdy syn nasz Wojciech dotarł na Raszyńską zimą 1945 roku zastał dom częściowo spalony, ale mieszkanie prawie nienaruszone, choć straszliwie splądrowane. Wyniósł wtedy z Raszyńskiej większość rodzinnych papierów ale obrazu nie zauważył. Okres wojny spędziłem w armii polskiej na Zachodzie

i dopiero po wojnie, sprowadziwszy rodzinę do Londynu udałem się w październiku 1947 r. do Polski. Pamiętam jak dojeżdżając do spalonej Warszawy, przypomniałem sobie nasz pamiątkowy obraz Matki Boskiej i postanowiłem szukać go na Raszyńskiej. Nazajutrz po przyjeździe udałem się do dawnego mieszkania rodziców, gdzie zastałem 6 rodzin „dzikich lokatorów”, którzy się tam wprowadzili po powrocie do wyludnionej i zrujnowanej Warszawy. Zacząłem się dopytywać o obraz matki Boskiej ale nikt nic o nim nie wiedział. Wreszcie po mych naleganiach i obietnicy pieniężnej nagrody, jedna z kobiet przyznała, że ma w piwnicy „coś ciś takiego”, co określiła kawałkiem blachy na której przyrządza pokarm dla kaczek. Na moją prośbę przyniosła tę blachę w której rozpoznałem obraz Matki Boskiej całkiem ukryty pod grubą warstwą brudu i przyschniętego błota. Gdy obraz obmyłem pod kranem okazało się, że mimo pogięcia i zniszczenia większość starej farby była nie naruszona. W ówczesnych warunkach obawiałem się wywieźć obraz za granicę, zostawiając go na przechowaniu u mej siostry Marii, zakonnicy w klasztorze Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze koło Tarnowa. Dopiero w 1960 roku obraz został mi doręczony z Polski do Londynu.

Pokazałem go znanemu konserwatorowi sztuki generałowi Klemensowi Rudnickiemu, który zaciekawiony niezwykłymi losami tego obrazu, zaofiarował się całkiem bezinteresownie zabezpieczyć go przed dalszym zniszczeniem. Tak oto Matka Boska z rodzinnego Uhra dwukrotnie przeze mnie odratowana w zawieruchach wojennych, znalazła się w naszym domu na emigracyjnej obczyźnie. Jest ona drogą pamiątką dawnych czasów, gdy pokolenia Saryusz-Bielskich w Uhrze a później Fudakowskich, opieki Matki Boskiej szukały i niewątpliwie znajdowały. Powierając tę rodzinną pamiątkę, po mej śmierci, naszemu starszemu synowi Wojciechowi, proszę i polecam, aby dalsze pokolenia dochowały czci i oddania tej podobiznie Matki Bożej i przekazywały w męskiej linii naszej rodziny najstarszemu, względnie najgodniejszemu, który ją w swym domu przechowywać będzie. Daj Boże, by ten obraz powrócił z czasem do wolnej Polski i strzegł nadal nowego gniazda na rodzinnej ziemi.

Jan Fudakowski, Londyn, maj 1968 rok.

Po śmierci św. pamięci ojca mego 2 sierpnia 1982 roku obraz Matki Boskiej pozostał w domu rodziców nad łóżkiem mej Matki, do jej śmierci 16 marca 1985 roku, po czym został przeniesiony do naszego domu w Kingston upon Thames, gdzie znowu stanowi opiekuńczy wizerunek czwartemu pokoleniu znad drzwi wewnętrznych.

Wojciech Fudakowski, Londyn 1988 r.¹¹

¹¹ J. i W. Fudakowscy, *Historia Obrazu Matki Boskiej z Uhra*, „Gazeta Niedzielną”, Londyn, 3 lipca 1988 r.

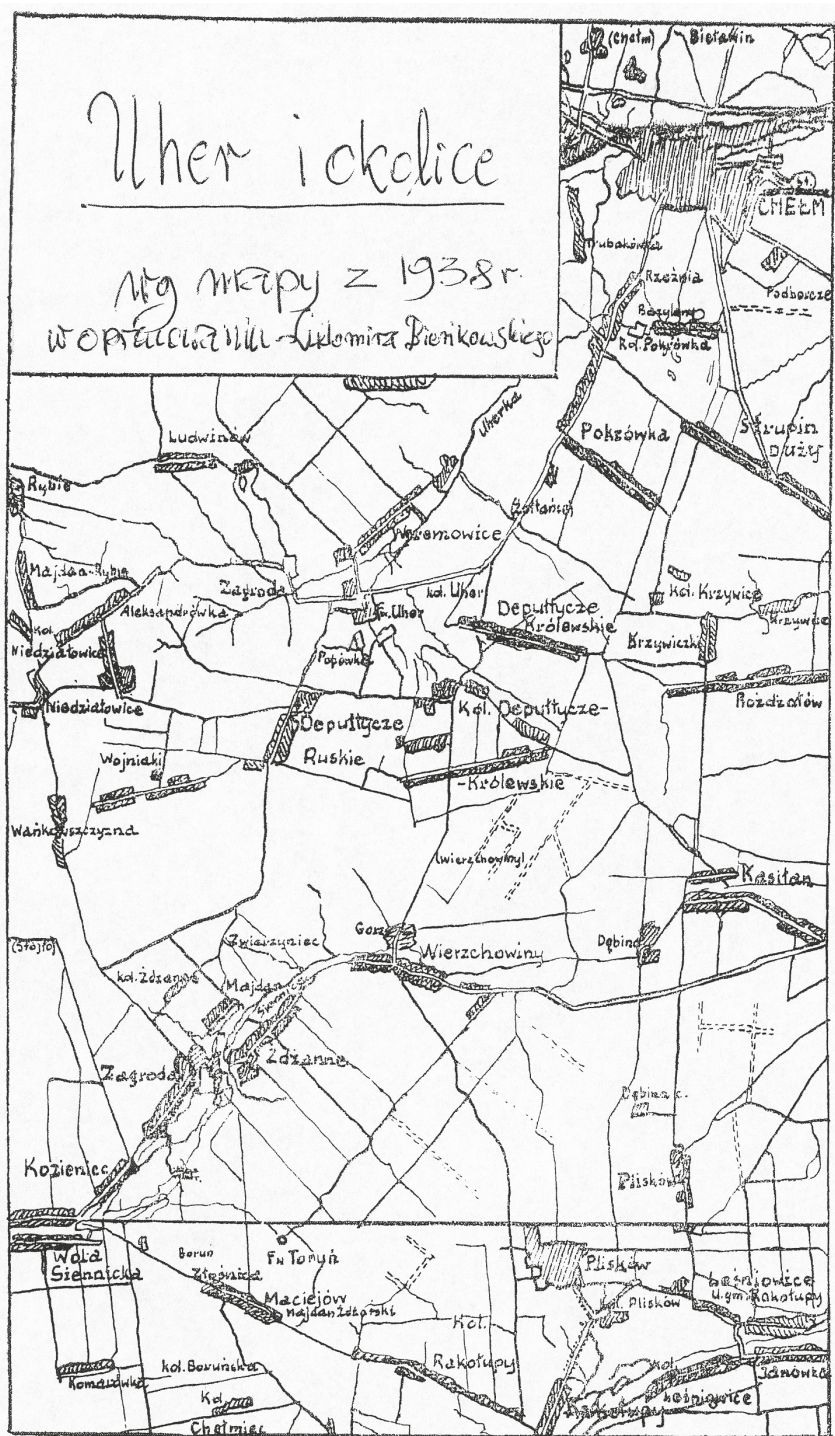
Dzisiejszy Uher to już przedmieście Chełma, które od strony Weremowic i Pokrówki zmienia się w dzielnicę domów i ogrodów. Jest jednak w tym miejscu coś urokliwego, związanego z tradycją i historią; jest tu także rzeka Uherka, która bierze swój początek w pobliskich Depułtyczach, i figura św. Jana, który od wieków patronuje tu mieszkańcom.

Od dziesięciu lat w odbudowanym czworaku dworskim mieszkają Teresa z domu Chomik i Ogenez Kazarianowie. On zajął się restauracją XVII-wiecznego lamusa, ona, artysta plastik, malarz, grafik i rzeźbiarz w jednej osobie, tutaj znalazła natchnienie. Od 1994 roku oboje prowadzą w Uhrze dom pracy twórczej. Piękno otaczającej przyrody przyciąga z całej Polski, a także z zagranicy, rzeszę artystów na plenery i warsztaty plastyczne.

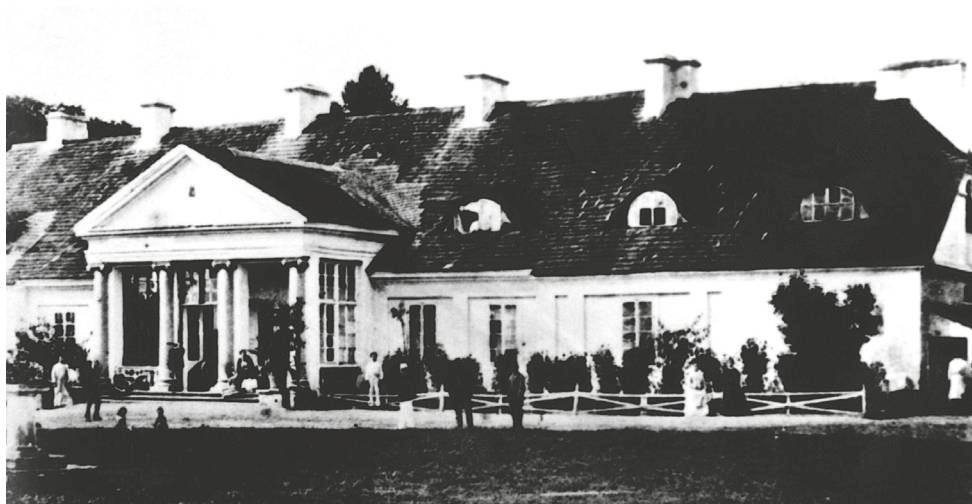
Bardzo częstym gościem jest tu także Wojciech Fudakowski, syn Jana.

To właśnie dzięki Niemu mogłem skorzystać z archiwum rodzinnego, za co w tym miejscu gorąco dziękuję*.

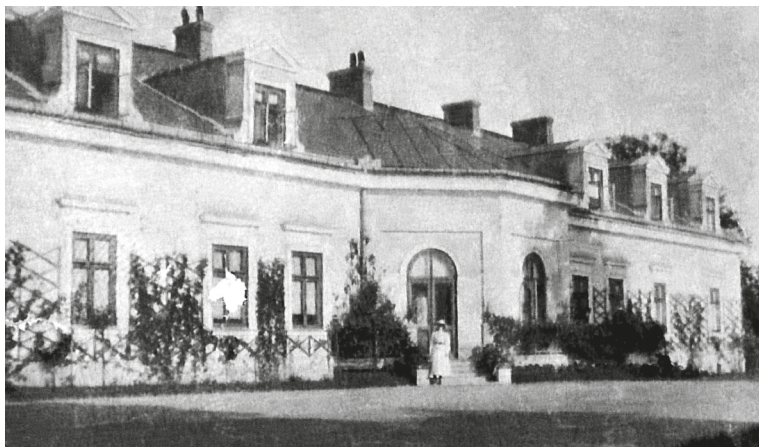
* Niniejszy artykuł jest fragmentem przygotowywanego do druku obszerniejszego opracowania *Uher, żywioł ziemiański i krajobrazy*.



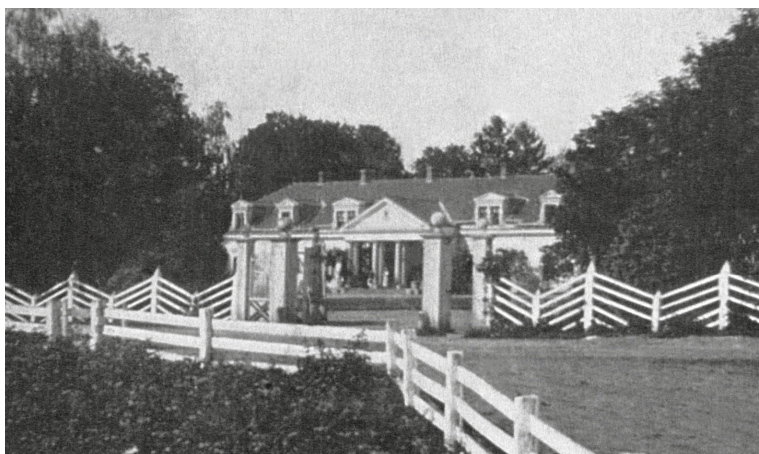
2. Uher i okolice, wg mapy z 1938 r. w opracowaniu Ludomira Bieńkowskiego.



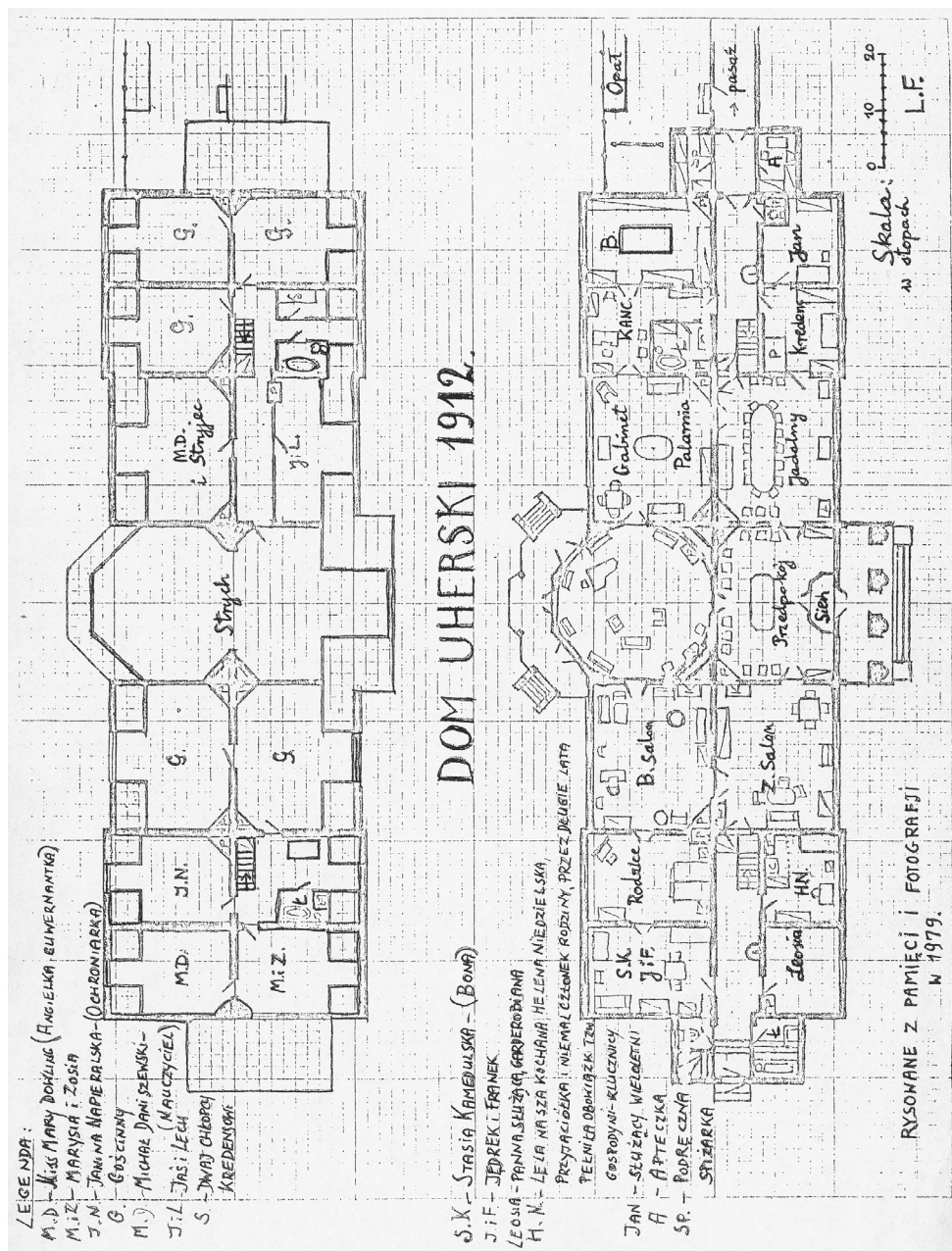
3. Uher, dwór, elewacja frontowa, przed 1888 r.



4. Uher, dwór, elewacja ogrodowa, 1903 r.

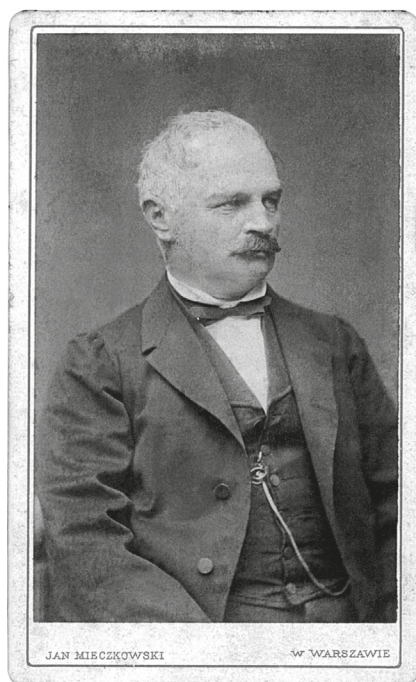


5. Uher, wjazd do dworu z drogi, przed 1914 r.



6. Uher, plan dworu w 1912 r., rys. z pamięci i fotografii w 1979 r. Lech Fudakowski.

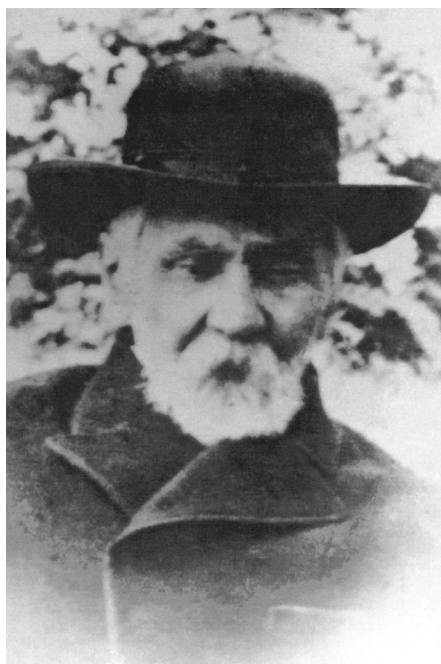
7. Wincenty Saryusz Bielski, Warszawa, Jan Mieczkowski, pocz. I. 70. XIX w.



8. Trzy siostry Saryusz Bielskie z Uhra: Ludwika Kazimierzowa Fudakowska, Amelia Michałowa Chmyzowska i Hanna Bronisławowa Fudakowska, ok. 1880 r.



9. Stanisław Saryusz Bielski, brat Ludwiki, Amelii, Hanny i Marii, właściciel Uhra.



10. Niewidomy Ignacy Fudakowski po powrocie z Syberii do syna Kazimierza w Turbowie, ok. 1888 r.



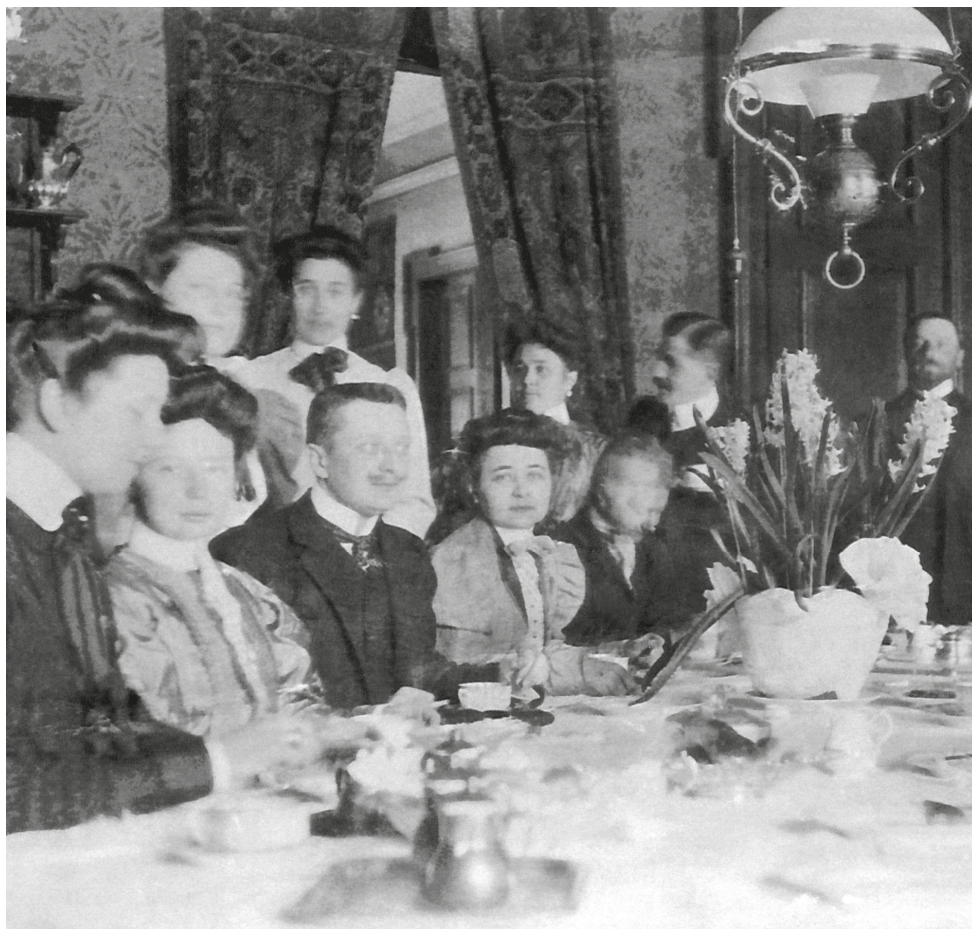
11. Dzieci Ludwika z Bielskich i Kazimierza Floriana Fudakowskich, od lewej: Teresa (ur. 1876), Bronisław (ur. 1873) i Julia (ur. 1874), Warszawa, J. Kostka i Mulert, ok. 1880 r.



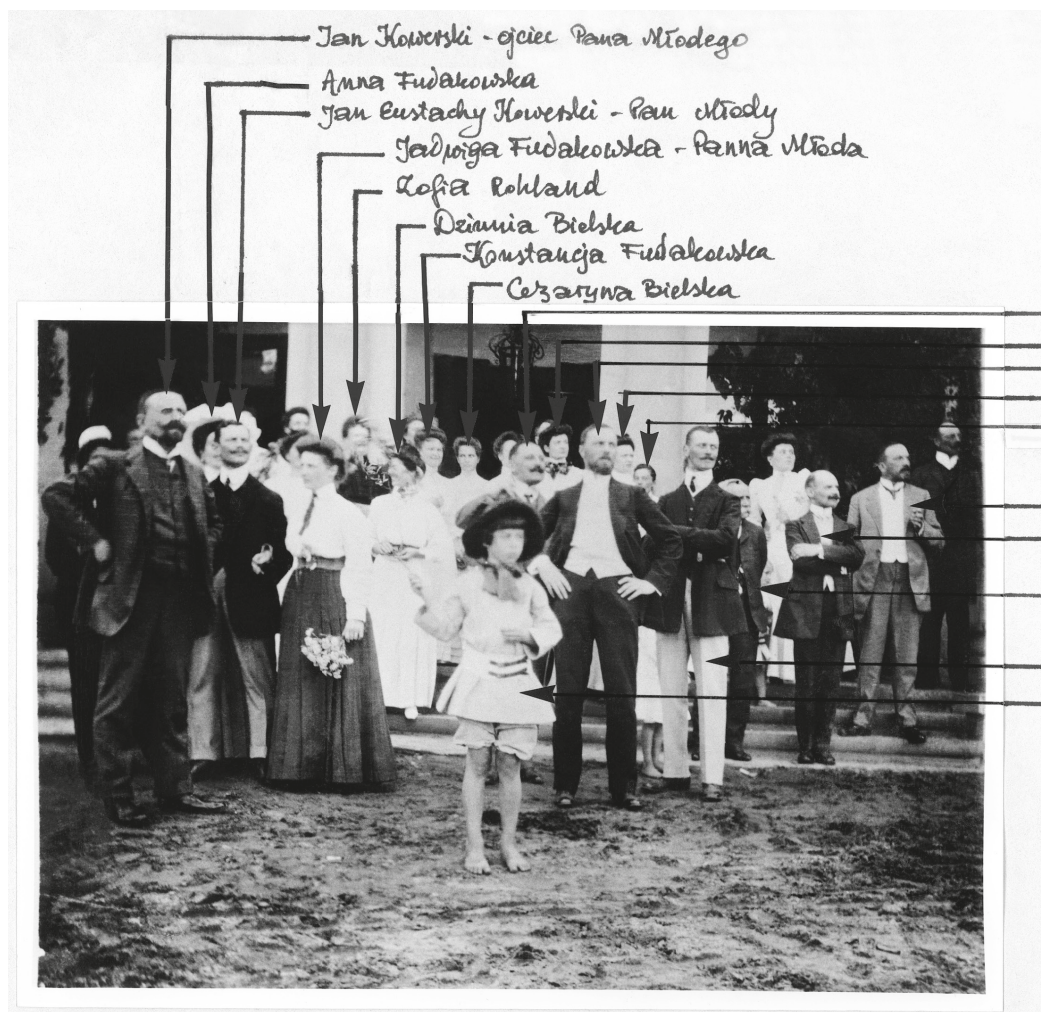
12. Ludwika z Saryusz Bielskich Kazimierzowa Fudakowska z synami, od lewej: Bronisławem (ur. 1873), Leonem (ur. 1878) i Kazimierzem Bogdanem (ur. 1879), ok. 1881 r.



13. Kazimierz Florian Fudakowski, Wiesbaden, ok. 1900 r.



14. Uher, 1906 r., dzień po ślubie Heleny Fudakowskiej z Konstantym Tarasiewiczem. Przy stole w pokoju jadalnym siedzą od lewej: Róża Dolińska, Helena i Konstanty Tarasiewiczowie, Maria Fudakowska, córka Bronisława, Hanna z Sariusz Bielskich Fudakowska; stoją od lewej: Jadwiga, Anna, Teresa Fudakowskie, Wincenty Chmyzowski i Bronisław Fudakowski.



15. Uher, 13 lipca 1908 r., fotografia z wesela Jadwigi Fudakowskiej z Janem Eustachym Kowerskim.

- Władysław Bielecki
- Amelia Fudakowska
- Bronisław Fudakowski - Junior
- Ludwika Fudakowska
- Helena Nieżelska (Lela) - gospodyni
Uhra.
- Stanisław Kinnicki
- Karol Rostworowski ze żoną Teresą
z Fudakowskich Rostworowska
- Bronisław J. Fudakowski - Senior
- Stanisław Rohland
- Jan Fudakowski - późniejszy właściciel
Uhra.



18. Winia [Jadwiga] z Fudakowskich Kowerska, 1905 r.



19. Obrazek kommemoratywny Wojciecha Jana Kowerskiego, syna Jadwigi i Jana Eustachego Kowerskich.



20. Dzieci Anny z Wołowskich i Bronisława Fudakowskich: Lech, Jan, Zofia i Maria, na tzw. wózku lubelskim ok. 1910 r.



21. Jan Fudakowski jako ułan 1. Pułku Ułanów Krechowieckich po wojnie 1920 r.



22. Ppłk. Leon Fudakowski, ostatni dowódca 12. Pułku Ułanów Podolskich z synami Jackiem i Tomaszem, w obozie demobilizacyjnym w Anglii przed emigracją do Kanady, 1948 r.



23. Jan i Maria Fudakowski, Londyn, 1980 r.



24. Wojciech Fudakowski, syn Jana, wnuk Bronisława w Uhrze, 2002 r. Fot. Mieczysław Kseniak.



25. Rodzina Fudakowskich przy oficynie dworskiej w Uhrze, 1997 r.



26. Wojciech, Piotr i Adam Fudakowscy, Kościelisko, czerwiec 2000 r. Fot. Mieczysław Kseniak.



27. Uher, oficyna dworska (fragment), 2000 r. Fot. Mieczysław Kseniak.



28. Uher, kapliczka z XVII-wieczną figurą św. Jana. Fot. Mieczysław Kseniak.



29.Uher, pozostałości parku, 2000 r. Fot. Mieczysław Kseniak.